



Sygn. akt I CSK 164/08

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tadeusz Wiśniewski (przewodniczący)

SSN Antoni Górski (sprawozdawca)

SSA Dariusz Dończyk

w sprawie z powództwa L. R.

przeciwko M. K.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 5 listopada 2008 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 25 stycznia 2008 r.,

sygn. akt VI ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację powoda i oddala tę apelację w całości; oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie i znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód L. R., po sprecyzowaniu powództwa, domagał się zobowiązania pozwanego M. K., byłego redaktora naczelnego tygodnika „W.(...)”, do opublikowania na okładce tego tygodnika czcionką 20 oraz na trzeciej stronie czcionką 14, a także w dzienniku „R.(...)” oraz w tygodniku „P.(...)” oświadczenia przepraszającego za

naruszenie jego dóbr osobistych, spowodowanego zamieszczeniem na okładce numeru 8 z dnia 23 lutego 2003 r. tygodnika „W.(...)” fotomontażu o treści uwłaczającej jego godności. Na okładce przedstawiono głowę powoda wyłaniającą się z muszli klozetowej, w górze nad rezerwuarem trzy dłonie naciskające przycisk do spuszczenia wody oraz tytuł „R.(...) – i.(...)?” Powód wnosił także o zasądzenie od pozwanego 10.000 zł na wskazany cel społeczny.

Rozpoznając sprawę po raz pierwszy, Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 23 czerwca 2003 r. oddalił powództwo. Orzeczenie to zostało uchylone wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 27 maja 2004 r., w którym Sąd ten przesądził, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, polecił jednak ustalić czy działanie pozwanego było bezprawne.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 29 stycznia 2007 r. zobowiązał pozwanego do zamieszczenia przeproszenia powoda na trzeciej stronie tygodnika „W.(...)” czcionką 14, zasądził od pozwanego na rzecz Społecznego S.(...) 10.000 zł i oddalił powództwo w pozostałej części. Sąd Okręgowy ocenił, iż działanie pozwanego było bezprawne. Okładka tygodnika „W.(...)” z fotomontażem przedstawiającym w tak drastycznym układzie wizerunek powoda była szokująca i naruszała jego dobra osobiste, przy czym naruszenia tego nie da się niczym usprawiedliwić. Zdaniem Sądu, treść tej okładki nie była satyrą, ale nawet gdyby uznać, że chodzi tu o rodzaj wypowiedzi satyrycznej, to należy przyjąć, że przekraczała ona dobre obyczaje, a więc była bezprawna. Uwzględniając powództwo co do zasady, Sąd Okręgowy przyjął jednocześnie, że nie znajduje usprawiedliwienia żądanie powoda zamieszczania tekstu przeproszenia w innych czasopismach, poza tygodnikiem „W.(...)”, a w tym tygodniku ograniczył zamieszczenie przeproszenia do trzeciej strony, w związku z czym oddalił dalej idące żądania powoda.

Rozpoznając sprawę na skutek apelacji obu stron od tego orzeczenia, Sąd Apelacyjny skorygował je o tyle, że tekst przeproszenia nakazał zamieścić czcionką 20 na okładce tygodnika „W.(...)”, zamiast na stronie trzeciej, a w pozostałym zakresie oddalił obie apelacje, jako niezasadne.

Sąd Apelacyjny, odmiennie od Sądu Okręgowego, przypisał istotne znaczenie w sprawie ocenom spornej okładki, dokonany przez prof. P. P. – dyrektora Instytutu H.(...) w P. Ostatecznie jednak podzielił konkluzję wywodów Sądu Okręgowego co do bezprawności działania pozwanego, przyjmując, że treść tej okładki naruszała godność powoda, a to jest niedopuszczalne, niezależnie od intencji, jaka przyświecała jej

opublikowaniu. Uznał jedynie, że, ze względu na umieszczanie okładek tygodnika „W.(...)” w wielu miejscach przeznaczonych na reklamę, dostępnych także dla osób nie będących czytelnikami tego pisma, najbardziej odpowiednim sposobem usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda będzie zamieszczenie tekstu przeproszenia na okładce. Wtedy jednak bezprzedmiotowe staje się powtarzanie tekstu przeprosin na stronie trzeciej, stąd też odpowiednia zmiana w tym zakresie skarżonego wyroku.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zakwestionował pozwany skargą kasacyjną. Zarzucił naruszenie art. 24 § 1 k.c., a także tegoż przepisu w zw. z art. 38 Prawa prasowego, art. 41 w zw. z art. 1 Prawa prasowego oraz art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka. Na tych podstawach wnosił o uchylenie wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Treść spornej okładki tygodnika „W.(...)” nawiązuje do głośnych wydarzeń, w których powód odegrał rolę zdecydowanie negatywną, a które w języku obiegowym i publicystycznym przyjęło się określać skrótowo od jego nazwiska mianem „a.(...)”. Bezsporne są zatem dwie kwestie - pierwsza: powód, jako osoba publiczna, dopuścił się czynu wysoce nagannego, napiętnowanego potem wyrokiem skazującym i druga: prasa miała prawo, a wręcz obowiązek, przedstawiać jego działanie w sposób krytyczny. Pozostaje więc problem, którego rozwiązanie jest kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, czy kwestionowana publikacja mieści się w dopuszczalnych granicach tej krytyki, jak twierdzi strona pozwana, czy też przekracza je, jak uważa powód. Tym samym spór ten wpisuje się do kategorii spraw, w których dochodzi do zderzenia dwóch doniosłych społecznie wartości: swobody (wolności) wypowiedzi dziennikarskiej z prawem do ochrony dóbr osobistych człowieka, przeciwko któremu skierowana jest krytyka dziennikarska. W praktyce orzeczniczej przyjmuje się, że zasada wolności prasy, która stanowi jeden z fundamentów demokracji współczesnej, wymaga - dla zapewnienia prasie koniecznych warunków działania – wyraźnego zawężenia granic ochrony osób publicznych lub pełniących funkcje publiczne, przeciwko którym kieruje się krytyka prasowa. Rozwiązanie takie usprawiedliwione jest dwoma podstawowymi względami. Z jednej strony chodzi o to aby uniemożliwić takim osobom podejmowanie działań zmierzających do wpływania na treść publikacji prasowych, z drugiej zaś uznaje się, że polityk, czy

osoba publiczna, powinna podlegać szczególnej kontroli społecznej. W przeciwieństwie więc do osoby prywatnej, musi się wykazywać zdecydowanie zwiększonym stopniem tolerancji na krytykę prasową i na zainteresowanie jego osobą, gdyż stanowi to nieodłączny element jego działalności publicznej, który powinien z góry uwzględniać i wkalkulować, jako swoisty „koszt” swojej działalności (por. przykładowo wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 6 kwietnia 2006 r., 43797/98, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 38 marca 2003 r., IV CKN 190/00, Biul. SN 2003/10/9). To zrozumiałe i usprawiedliwione zmniejszenie zakresu tej ochrony prawnej osób publicznych, nie oznacza jednak zupełnego jej pozbawienia. Granicą dopuszczalnej ich krytyki jest bowiem przyrodzona i niezbywalna godność człowieka (por. wstęp do Konstytucji i jej art. 30 zd. pierwsze). Oceniając zaś z tego punktu widzenia treść i sposób przedstawienia wizerunku powoda na spornej okładce tygodnika „W.(...)”, uznać trzeba, że naruszają one jego godność ludzką. Nie ma przy tym racji skarżący, który odwołując się do satyrycznego charakteru tej okładki, twierdzi, że ta forma wypowiedzi publicystycznej, stwarzając szersze możliwości krytyki i dopuszczając użycie bardziej dosadnych środków wyrazu, usprawiedliwia jego działanie, czyniąc tym samym bezzasadnymi pretensje powoda. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się bowiem jednolicie, że wprowadzie forma satyryczna „pozwala na więcej”, to jednakże nie może być wykorzystywana do krytyki w sposób, który narusza dobra osobiste krytykowanego (por. przykładowo wyroki: z dnia 3 lipca 1987 r., I CR 135/87; z dnia 6 czerwca 2001r., V CKN 274/00; z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98, OSNC 2002, nr 3, poz. 23; z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901,00, czy z dnia 27 września 2005 r. I CK 256/05). Nawet więc jeśli się przyjmie, że okładka ma charakter satyryczny, co w świetle wypowiedzi biegłego wcale nie jest jednoznaczne, to i tak ostateczna konkluzja zawarta w uzasadnieniu skarżonego wyroku, że doszło do nieuzasadnionego naruszenia dobra osobistego powoda, jest trafna. Jakiegokolwiek wątpliwości w tym względzie usuwa to, że na okładce nie zastosowano formy karykatury, która byłaby artystycznym przetworzeniem wizerunku powoda, lecz posłużono się realistycznym, wręcz naturalistycznym wyglądem jego twarzy, co, jak trafnie podkreślił za biegłym Sąd Apelacyjny, wzmacnia odczucie szoku u czytelnika i jest chwytem typowo marketingowym, a więc takim, który nie był konieczny dla osiągnięcia celów wskazanych w art. 41 Prawa prasowego (por. także wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2006 r., III CSK 89/05, niepubl.). Dlatego też zarzuty skargi kasacyjnej kwestionujące bezprawność działania pozwanego, a więc dotyczące naruszenia art. 24 k.c., art. 41 Prawa prasowego oraz art. 10 ust. 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, okazały się niezasadne.

2. Nie jest też trafny zarzut skargi co do podmiotowego ujęcia obowiązku przeproszenia powoda. Jest rzeczą jasną, że podmiotami legitymowanymi biernie z tytułu naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową mogą być jej autor, redaktor naczelny pisma oraz wydawca, a nie redakcja jako taka, gdyż nie ma ona osobowości prawnej. Nie umniejsza to jednak jej znaczenia w nadaniu ostatecznego kształtu numerowi pisma. Zgodnie bowiem z art. 7 ust. 2 pkt 8 Prawa prasowego, redakcja jest jednostką organizującą proces przygotowania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów do publikacji. Stąd też, zwyczajowo przyjmuje się, że - jeśli tylko takie jest żądanie powoda, to, w razie jego uwzględnienia, formuła oświadczenia o przeproszeniu za naruszenie dóbr osobistych może być bezosobowa, tj. pochodzić od redakcji pisma, a nie personalnie od jej redaktora naczelnego. Tym wymogom odpowiada treść przeproszenia powoda w niniejszej sprawie, a zatem nie ma podstaw do jej zakwestionowania z tego punktu widzenia, tym samym nie znajduje uzasadnienia zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 38 ust. 1 Prawa prasowego.
3. Usprawiedliwiony jest natomiast zarzut skargi uchybienia art. 24 § 1 k.c. co do zastosowania przez Sąd niewłaściwej formy przeproszenia powoda. Zgodnie z art. 24 § 1 zd. drugie tego przepisu, ten, czyje dobro osobiste zostaje naruszone może żądać od naruszydiciela aby „dopełnił czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności złożył oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie”. Wymóg „odpowiedniości”, czy adekwatności formy oświadczenia o przeproszeniu nie może być utożsamiany z mechanicznym odwzorowaniem sposobu naruszenia publikacją dobra osobistego powoda. Dlatego też należy podzielić stanowisko skarżącego, że zobowiązanie go do zamieszczenia całego tekstu przeproszenia na okładce tygodnika „W.(...)” przekracza zakres proporcjonalności, wymaganej dla usunięcia skutków pokrzywdzenia powoda wcześniejszą publikacją. Powszechnie stosowane zasady wydawania czasopism kolorowych, podyktowane ograniczonością miejsca oraz wymogami artystycznej kompozycji okładki tytułowej, powodują, że podaje się na

niej z konieczności zwięzłe informacje, sygnalizujące tylko niektóre materiały publikowane wewnątrz numeru, na które redakcja pragnie zwrócić uwagę czytelnika. Nakazanie zamieszczenia na okładce tekstu całego oświadczenia przeproszającego powoda pozostaje w sprzeczności z tymi zasadami edytorskimi i zostało słusznie zakwestionowane przez skarżącego. Dlatego też Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. zmienił w tym zakresie wyrok Sądu Apelacyjnego, oddalając w całości apelację powoda, co oznacza, że ostaje się obowiązek zamieszczenia przeproszenia na trzeciej stronie pisma, tak jak o tym rozstrzygnął Sąd Okręgowy. W pozostałym zakresie skarga kasacyjna podlegała oddaleniu, jako niezasadna (art. 398¹⁴ k.p.c.).

Postanowienie o kosztach uzasadnia art. 100 k.p.c.).